Rocznik XVI. Lwów, 15. kwietnia 1903. Nr. 8.

GORZELNIK

Organ poświęcony polskiemu przemysłowi gorzelniczemu.

Cena prenumeraty: w Austro-Węgrzech: Rocznie 12 kor., półrocznie 6 kor. kwartal. 3 K. — **w Rosyi:** rocznie 4 rs., półrocznie 2 rs. — **w Niemczech:** rocznie 8 mk., półrocznie 4 mk.

Cena ogłoszeń: jednoraz. Cała str. 20 K., 1/2 str 10 K., 1/4 stronicy 6 K., 1/8 stronicy 4 K. 1/16 stronicy 3 K. Przy powtarzaniu anonsów stusowny opust. **Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.**

Wydawca: Towarzystwo Gorzelników Polskich. — Redaktor odpowiedzialny: Gierasieński Feliks, ul. Miłkowskiego l. 2.

Projekt ustawy pensyjnej

dla urzędników prywatnych.

Dra Forsta.

W czasie kiedy w Towarzystwie wzajemnej pomocy urzędników prywatnych obradowała rada nadzorcza szukając sposobów przyspieszenia sprawy ustawowego ubezpieczenia urzędników prywatnych na starość i na wypadek przedwczesnej nieudolności do pracy, a zarówno zaopatrzenia ich wdów i sierót zajmowała się tą kwestyą i parlamentarna komisya socyalno-polityczna, której referent dr. Forszt przedłożył na ówczesnem posiedzeniu następujący projekt ustawy o ubezpieczeniu pensyjnem urzędników, pozostających w służbie prywatnej i niektórych publicznych. Dr. Forszt widzi w tym projekcie epokowe zdarzenie, które zwróciło na się uwagę całego świata cywilizowanego. Tak zwani urzędnicy prywatni stanowią osobny typ społeczny w nowożytnym ustroju społeczeństw. Przewrót dokonany w nowożytnem życiu ekonomicznem przez produkcyę maszynową i zastosowanie siły mechanicznych motorów, stworzył wzrastającą ciągle warstwę inteligencyi pozostającej w służbie prywatnej, która niema możności stanąć samodzielnie pod względem zarobkowym. Jeżeli się więc w drodze przymusowej oszczędności przeznaczy część dochodu społecznego na cele częściowego ubezpieczenia tej warstwy, to wyniknie stąd korzyść dla całego gospodarstwa społecznego.

Przeciwko podnoszonym tu i ówdzie wątpliwościom z powodu nadmiernego obciążenia przemysłu i handlu, podniósł referent ogromną społeczną i ekonomiczną wartość, która tkwi w ustaleniu bytu, dotychczas niepewnego i chwiejnego urzędników prywatnych.

Niemniej przeto jądro całej sprawy polega na względach finansowych. Mówca zaznaczył, że proponowane pierwotnie uzupełniające datki, które spaść miały w całości na służbodawców, stanowiły główny kamień obrazy i dlatego okazała się potrzeba zmiany przedłożenia rządowego w kierunku przyjęcia s t a ł y c h p r e m i i. Ma to ten skutek, że system klasowy, ze ściśle oznaczonemi pensyami, musiał być zmieniony na system procentowy, z ruchomemi (wzrastającemi) pensyami.

Następnie podał referent główne zasady projektu rządowego.

W c z ę ś c i r z e c z o w e j projektu odgraniczono przez kombinacyę formalnych i rzeczowych cech, pojęcie zobowiązanych do ubezpieczenia urzędników w ten sposób, że cała warstwa duchowych współpracowników wciągnięta została do ubezpieczenia. Pod względem wieku stanowi ukończony dwudziesty rok życia, pod względem utrzymania poboru 900 kor. rocznie warunek obowiązku do ubezpieczenia się. Podstawę wymiaru pensyi, jakoteż wkładek do zakładu pensyjnego stanowi rocznie pobierana pensya, z tem, że nadwyżka pensyi ponad 3600 kor. nie jest brana w rachubę.

Przedmiotem ubezpieczenia jest emerytura na wypadek niezdolności do pracy lub wieku, a dla rodziny renta wdowia i dodatki na wychowanie dzieci.

Ubezpieczenie na wypadek braku posady i pracy zarzucono zupełnie. Emerytura na wypadek braku posady wynosi po dziesięciu latach ubezpieczenia 40 procent pensyi rocznej, a za każdy dalszy rok, aż do 36 lat ubezpieczenia, o jeden procent więcej.

W razie niezdolności do pracy z powodu choroby, albo mimowolnego cielesnego uszkodzenia przed dziesiątym, ale po piątym już roku ubezpieczenia, wynosi wymiar emerytury także 40 procent pensyi. Emerytura po 35 latach ubezpieczenia może być osiągniętą bez dowodu niezdolności do pracy, a w razie jej niepobierania już w tym roku podnosi się o 7 procent rocznie tak, że po czterdziestu latach służby wynosi całą pensyę rocznie pobieraną w czasie służby.

Renta wdowia wynosi w każdym wypadku połowę emerytury, którąby się należała małżonkowi w chwili śmierci. Ubezpieczenie pensyjne następuje przez ciągłe wkładki urzędnika i jego służbodawcy (premje) i taksy służbowej od każdoczesnej podwyżki płacy. Stała premia wynosi $13^1/_2$ prc. pensyi, taksa służbowa $33^1/_2$ procent jej podwyżki. Z premii opłacać ma dwie trzecie (ewentualnie połowę) ubezpieczony. Taksę służbową opłaca sam ubezpieczony.

W części formalnej projektu wnosi sprawozdawca zamiast założenia instytutu centralnego, urządzenie terytoryalnych zakładów pensyjnych, których zakres działania rozszerzałby się na cały większy kraj koronny, lub kilka mniejszych.

Obecnie po przeprowadzeniu bardzo ożywionej dyskusyi ogólnej na posiedzeniach tejże komisyi w pierwszych dniach bież. miesiąca zapadła niemal jednogłośna uchwała, aby projekt Dra Forsta przyjąć jako podstawę do szczegółowej dyskusyi.

W obec tego tak gorąco wyczekiwana przez nas sprawa znajduje się na dobrej drodze o tyle, że komisya socyalno-polityczna nie przeszła nad nią do porządku dziennego. Ma się rozumieć w dyskusyi szczegółowej pojedyńcze części i paragrafy projektu Dra Forsta mogą uledz przeróżnym poprawkom i zmianom, bądź na korzyść urzędników bądź przeciwnie — miejmy jednak nadzieję, że nareszcie kiedyś, może po wielu latach dopiero, sprawa nasza wypłynie przed forum parlamentarne. Któż bowiem ujmie się tam skutecznie za nami — socyaliści nie uczynią tego, gdyż oni dążą do ubezpieczenia powszechnego.

O nowych gorzelniach rolniczych.

W organie c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego „Tygodnik rolniczy“ w Nrze 13 z 27. marca 1903 zamieścił artykuł pod powyższym tytułem p. Dr. Franciszek Bandrowski, w którym żarliwie odradza zakładania i budowania nowych gorzelń rolniczych w Galicyi. — Jakkolwiek nie zgadzamy się z tendencyjnie zestawionymi wywodami autora, to jednak w celu zapoznania naszych czytelników z wdrożoną agitacyą przeciw powstawaniu nowych gorzelń w naszym kraju przedrukowujemy cały ten artykuł rezerwując sobie wyrażenie zdania o nim na przyszłość mianowicie po zasięgnięciu opinii bliżej w tej ważnej sprawie interesowanych właścicieli nowo powstałych lub powstać mających gorzeln rolniczych, tudzież zapatrywań naszego Towarzystwa, zarówno jak i pojedyńczych pracowników w przemyśle gorzelniczym. — W tym celu zapraszamy naszych czytelników do wypowiedzenia w tej sprawie swoich zapatrywań i do krytycznego omówienia najważniejszych zarzutów przytoczonych w niżej umieszczonym wywodzie napisanym widocznie w zamiarze obrony rzekomo zagrożonych interesów starszych i większych gorzelń rolniczych.

„Na powyższy temat umieścił w *Oest. landw. Wchbl.* p. Wiktor Schwartz, właściciel dóbr, artykulik przemawiający gorąco przeciw powstawaniu nowych gorzelń rolniczych. Wskazuje on na okoliczność, że obszary dworskie obchodzące się dotychczas bez zakładu dostarczającego wódkę i nawóz, widząc zachęcający przykład sąsiadów, ze swej strony nagle powzięły myśl budowania nowych gorzelń, chociaż przedtem nigdy nie zachodziła widoczna potrzeba, że zatem powstawanie nowych gorzelń nie ma należytej, uzasadnionej pod-

stawy gospodarskiej usprawiedliwiającej dostatecznie tę konieczność.

W dalszym ciągu podnosi autor, że rozmnażanie się gorzelń rolniczych musi się dziać kosztem gorzelń starych, a względnie ich kontygentu, który dla Austryi jest zawsze stałym a zmienić się nie może, i nie powinien, bo konsumcya nie zniesie powiększenia kontyngentu.

Te uwagi nie są poparte wywodami specyalnymi, ale są zupełnie słuszne.

Skonstatować muszę przedewszystkiem, że gorzelnie stare znajdują się przeważnie w miejscowościach, w których od dawien dawna miały racyę bytu, w których rzeczywiście gospodarstwo miało z nich dostatnią korzyść. Dzieje się to wszędzie w okolicach o dobrej ziemi i dobrze uprawnej, w której jest zawsze nadmierna produkcya okopowych, bez względu na rok gorszy lub lepszy.

Takie gorzelnie nie potrzebują się obawiać z czego wyrobić wódkę, nie potrzebują zawcześnie zamykać ruchu z punktu widzenia czysto rolniczego mają racyę bytu; to też wszystkie wobec ustawy z roku 1888 utrzymały się w zupełności. Mnóstwo zaś innych mniejszych, położonych na gruntach nieurodzajnych nie mogąc z braku należytej ilości płodów odpowiedzieć wymogom ustawy, musiało swój ruch pozamykać, lub wegetowały jedynie dla wypędzenia swego kontyngentu. Takie wypadki zdarzały się i zdarzają się wciąż po dzień dzisiejszy.

Wątpię bardzo, czy ostatnia kategorya gorzelń może mieć racyę bytu, czy wypędzanie kontyngentu li tylko dla niego samego a nie z powodów gospodarczych, może być zdrową podstawą istnienia danej gorzelni i czy postępowanie takie nie wprowadza właściciela gorzelni jeszcze w większy kłopot, aniżeli zupełny brak brahy, lub nawozu stajennego zwłaszcza gdy jego gospodarstwo nie wymagało dotychczas gorzelni.

W ten sposób zgodzić się trzeba, że jeżeli kto, to w pierwszej linii gorzelnie stare, istniejące od r. 1888 na większych obszarach mogą mieć większą i mają większą racyę bytu — i pretensyę do całego otrzymanego kontyngentu, zaś gorzelnie nowe powstające o tyle tylko o ile rzeczywiście odpowiadają wymogom i potrzebom rolniczym o ile otrzymują kontyngent bez narażenie gorzelń dawniejszych na uszczuplenie. Odbieranie kontyngentu starym gorzelniom, na korzyść nowych, nie doprowadzi do innego wyniku, jak tylko i mnie nic i — tobie nic. Zasada taka jest wprost szkodliwą, z jednej strony dla kontyngentu całego kraju naszego wobec kontyngentu austryackiego i byłaby równoznaczną z ukrajowieniem jego, a więc szkodliwą nam, a powtóre rozdrabnianie stałej ilości kontyngentu galicyjskiego na zwiększającą się rokrocznie liczbę gorzelń. doprowadzić musi do częściowych, ale nieodwołalnych strat gorzelń dawniejszych a nie pomoże wcale nowym. Bo i na jakiż kontyngent mogą liczyć gorzelnie nowo powstające, jeżeli rokrocznie przybywa w Galicyi po 20 co najmniej gorzelń?[1]). Aby nowo powstałe mogły otrzymać choćby tylko po 200 H kontyngentu rocznego, potrzebaby odebrać starym gorzelniom w ostatnich trzech latach około 15000 Hektolitrów kontyngentu a podobnie w tym samym stosunku z roku na rok w przyszłości. Lecz taki kontyngent nie może zadowolić nowo powstałe gorzelnie, bo koszta taksy przemysłowej, koszta budynku i administracyi na stawianie zakładu nie pozwolą, względnie wyczerpią dochody, pochodzące z tak małej gorzelni. Już 2 krotnie przy nowym rozdziale kontyngentu obcięto starym gorzelniom ich kontyngent, a nadto odebrano małą część kontyngentu fabrycznego, mimo to w r. 1902 było w Galicyi 12 gorzelń zupełnie bez kontyngentu, a 110 gorzelń z kontyngentem poniżej 400 Hektol., a dopiero powyżej 400 H. kont. miała reszta.

Rząd w pierwszej linii musi myśleć więc o 122 nowo powstałych gorzelniach i nadać im uzupełniający kontyngent. Uzupełnienie to licząc skromnie po 300 Hektol. na każdą gorzelnię, wyniesie w sumie około 36600 Hektol. kontyngentu. A zkąd wziąść tak p ważną cyfrę i czem obdzielić Czechy, Morawy, Śląsk itd? I tam bowiem

---

[1]) W r. 1899 było w Galicyi 658 gorzelń, w r. 1900 – 683 g., w r. 1901 – 699 g. a w r. 1902 – 726 gorzelń.

powstają nieustannie nowe gorzelnie. Wobec tego zapytać się trzeba, jakież szanse mają gorzelnie, które np. powstaną w r. 1903, 1904 itd? Rząd, jak mówiliśmy znalazł klucz do rozwiązania kwestyi, klucz, który pomniejsza kontygent gorzelń rolniczych dawnych o $3^1/_2$% w stosunku do otrzymanego a kontygent gorzelń fabrycznych o 7% na korzyść nowych. Załatwienie kwestyi tą drogą, chociażby w niczem nie miało zaszkodzić starym gorzelniom, a dopomódz nowym przez zdobycie kontyngentu, nie jest załatwieniem trwałem, albowiem, w nieskończoność proceder taki przeprowadzić się nie daje, co łatwo jest zrozumiałem.

Pocieszającym jest jedynie fakt, że dotychczas odebrano tą drogą 17000 Hektol. kontyngentu gorzelniom fabrycznym a przydzielono rolniczym.

Z powyższego wynika, że kraj musi się starać przedewszystkiem o uzupełnienie kontyngentu powyższych 122 gorzelń nowo powstałych, wegetujących zaledwie, że musi wrócić starym gorzelniom ich kontyngent, albo przynajmniej go w przyszłości nie umniejszać, aby mogły prosperować jako tako i że obecnie niebezpiecznem jest wprost budować nowe gorzelnie zanim się nie zabezpieczy należycie poprzednio kontyngentu.

Dla chętnych stawiania nowych gorzelń, możnaby nie wchodząc zupełnie w kwestyę rentowności jej, dać jedyną radę tj. zalecić cierpliwość.

W dwu kierunkach głównie jest nadzieja w przyszłości na możność zwiększenia produkcyi spirytusu, nie zamknięta jeszcze.

1) Odebranie całkowitego kontyngentu gorzelniom fabrycznym bardzo jeszcze poważnego, wynoszącego bowiem obecnie 182359 Hektol., co można będzie z czasem uzyskać przez stawianie ze strony reprezentacyi kraju nieustannych żądań w tym kierunku.

3) Stosowanie spirytusu do celów przemysłowych; w tym kierunku ma Austrya wielkie pole przed sobą, potrzeby bowiem przemysłu rosną — zużycie spirytusu bez podatku znajduje życzliwe poparcie w Rządzie.

Trzeba jednak, aby wszyscy interesowani a więc producenci spirytusu, towarzystwa rolnicze, izby handlowe, nieustanie kwestyę stosowania spirytusu do celów przemysłowych Rządowi bądź to w formie petycyi, bądź w formie interpelacyi przypominali — i postarali się o ulgi dla możności denaturowania takiego spirytusu w gorzelni, rozsprzedaży denaturowanego w okolicy najbliższej i o poparcie w całej pełni przemysłowego stosowania spirytusu.

Rozumie się, że oba postulaty tak prędko nie ziszczą się i że trzeba będzie jakiś czas czekać: ale za to możemy mieć nadzieję, że gorzelnictwo kraju pójdzie o jeden krok dalej i że będzie się mogła znowu wytworzyć pewna, ale zawsze ograniczona liczba gorzelń rolniczych, która będzie odpowiadać w zupełności potrzebom kraju naszego, a wystarczy nietylko do pokrycia konsumcyi, ale i produkcyi spirytusu przemysłowego.

Korespondencye.

I.

Głęboka 15. marca 1903.

O rekonstrucyi gorzelń.

Przybyłem na posadę gorzelnika do majątku J. W. P. hr. Dunina Sulgostowskiego w Głęboce dnia 1 października 1902 i wspólnie z p. Janem Janickim, pełnomocnikiem dóbr tutejszych szczegółowo zwiedziliśmy gorzelnię, która była urządzona według mieszanych systemów — mianowicie zastałem: kadź zacierna i kilsztok żelazny na II piętrze — parnik Henzego na I piątrze, przytem kocioł parowy systemu Korwola i maszyna — tudzież aparat kolumnowy do ciągłej destylacyi.

Wszystko inne uległo już zniszczeniu przez dłuższe użycie oprócz aparatu destylacyjnego, kotła parowego i maszyny.

Właściciel majątku z pełnomocnikiem zdecydowani byli na rekonstrukcyę gmachu bacząc na to, aby iść z postępem w gorzelnictwie.

Rekonstrukcye przedsięwzięła firma: „Pierwsze Towarzystwo akcyjne budowy wagonów i maszyn w Sanoku.“

Pomimo tak spóźnionej pory fabryka dostarczyła na czas wszelkie aparaty gorzelniane: parnik Henzego stożkowy z odpowiednim rusztem, kadź zacierną z przyrządem do chłodzenia, płuczką do kartofli z elewatorem praktycznym do rozbierania, pompą wodna i zacierową, rezerwoar żelazny na 250 Hl. spirytusu — wszystkie rury gazowe i lane do wodociągu i t. p. częsci składowe.

Salę aparatową powiększono tak, że umieszczono w niej wszystkie aparaty gorzelniane w parterze prócz kadkarni i drożdżarni.

Rurociąg urządzono w ten sposób, że rura od kotła parowego do sali aparatowej prowadzi tylko jedna o większej średnicy z jednym wentylem przy kotle parowym, a w sali aparatowej sporządzono baterye, którą ulokowano w odpowiednim miejscu i zaopatrzono w manometr, a od niej rozchodzą się wszystkie rury zaopatrzone w wentyle przy bateryi i koło każdego przedmiotu gdzie się używa pary — również do bateryi jest umieszczona rura z rozerwoaru wodnego do napuszczania wody do kotła parowego, gdy się go czyści podczas kampani. — Parnik Henzego na 40 cetn. m. kartofli, — kadź zacierna na 57 Hl. — i 4 kadzie fermentacyjne po 67 Hl. pojemności stosowne do produkowania jeden zacier na 4 Hl. spirytusu dziennie a to: do parnika daje 36 ct. m. kartofli, gotuje $1^1/_4$ godziny razem z odpływem lury.

Z tego mam zacieru 50 Hl., chłodzi się go 1 godzinę od 50 do 14° R. w postępowaniu zatem nie ma różnicy czy się go tuje 35 ct. m. kartofli lub 18 również z chłodzeniem zacieru tak samo, wynik zaś jest taki, że gotując 2 razy dziennie kartofle 2 razy tyle czasu a więc stosunkowo więcej opału wychodzi.

Wobec takiego urządzenia wynika znaczna oszczędność opału, która przez całą kampanię uczyni znaczną kwotę albowiem ruch gorzelniany o produkcyi 4 Hl. spirytusu trwa tylko 6—7 godzin codziennie. Od kilku dni produkuję około 7 Hl. spirytusu dziennie w ten sposób, że jednego dnia robię 1 zacier a drugiego 2 zaciery. — Takie unormowanie ruchu jest praktyczne i naśladowania godne tak przy produkcyi spirytusu 4 Hl. jak i przy 7 Hl. Przy dobrem tylko urządzeniu gorzelni osiąga się znacznie większe wydatki spirytusu — a nie jak się często zdarza wymagane są wydatki ze 100 kg. skrobi 58% spirytusu a nawet i wyżej w gorzelni starej daty, gdzie zaledwie w pocie czoła osiągać się daje 55% z czego wynikają niesłuszne posądzenia gorzelnika o brak rutyny i nierzadko wypowiadanie posady bez uzasadnionego powodu. Wszystkie aparaty gorzelniane dostarczone i ustawione przez fabrykę w Sanoku, gdzie jest inżynierem specyalista p. Jan Kazubski są bardzo dobrej konstrukcyi i funkcyonują ku zupełnemu zadowoleniu. — Pominąć też nie mogę zalet konstrukcyi pompy wodnej leżącej z cylindrem o sprężynowym tłoku z 4ma okrągłemi metalowemi klapami — dostarcza ona tyle wody, że wystarczyłaby nawet na 2 gorzelnie. Może ona być do ręcznego pompowania zastosowaną, gdyż jest rączka do przykręcania przy kole rozpędowem, przytem jest bardzo łatwa do rozbierania — słowem jedyna dla gorzelni. Wobec tak dokładnego urządzenia gorzelni przez powyższą firmę krajową w Sanoku należy się jej wszelkie uznanie i poparcie w naszym kraju posiadającym przeszło 700 gorzelń. — Ilużto zagranicznych fabrykantów wyciąga corocznie z naszej Galicyi znaczną ilość pieniędzy za urządzanie i przerabianie gorzelni — czyż nie powinny te sumy pozostać w kraju dla naszych firm i ich robotników krajowców? — Przedewszystkiem zawsze i przy każdej sposobności powinniśmy **usilnie popierać nasz przemysł krajowy.**

Aleksander Pępiak.
kierownik gorzelni.

II.

Przerabianie kukurudzy.

Ostapie 25. marca 1903.

Sposób gotowania kukurudzy w ziarnie zwłaszcza zaciery mieszane już w parniku o ile są korzystnymi dla karmy bydła, o tyle bardzo sprzyjają technice gorzelnianej —

lecz niestety w roku bieżącym zastosować się nie dadzą.

Tego roku kartofle u nas są nadpsute, wymagają zatem koniecznie upuszczania wody kondenzacyjnej, podczas gdy kukurudza w wodzie gotować się musi. — W wielu również gorzelniach maszynerye są nieodpowiedno do podobnego postępowania urządzone.

Najstosowniejszem jest zatem tam, gdzie gorzelnia ma dwa parniki, osobno zboże i kartofle gotować i równocześnie z obu parników jeden zacier utworzyć w zacierni. W innych zaś gorzelniach można te płody podzielić tak, że dziennie 2 razy się zaciera a to pierwszy zacier z kukurudzy a drugi z kartofli, następnie zaciery te należy zmieszać w kadziach fermentacyjnych.

W każdym jednak razie kukurudzę osobno gotować się powinno.

Przy gotowaniu kukurudzy zastosować się należy do następujących prawideł:

a) Założyć ruszt (sitko) wielkości flanszy głównego regulatora (Ausblasventil) parnika pomiędzy flansze regulatora a drukrurę t. j. pomiędzy rurę łączącą parnik z zaciernią a regulator do wyciskania zawartości parnika. Ruszt ten powinien mieć dziurki mniejsze od ziarna kukurudzy — można umieścić go w kształcie zasuwki, aby było możliwem w każdej chwili wyciągnąć go lub wsunąć.

b) 100 klg. kukurudzy wymaga 5 Hl. miejsca w parniku.

c) Kukurudzę przeznaczoną do gotowania dobrze jest (szczególnie, gdzie nie ma wysokiego ciśnienia pary, dnia poprzedniego namoczyć w gorącej wodzie w kadzi nad włazem parnika umieszczonej.

d) Parnik napełnić wodą licząc po 150 l, na każdy ctn. metr. mającej się gotować kukurudzy. Przy ciśnieniu 2 do 3 atms. dodaje się po 30 l. mniej, zaś ciśnienie do 4 atmosfer dozwala dodawać do 30 l. wody więcej) — zależy to bowiem od kondenzacyi pary, czasu gotowania i jakości kukurudzy.

e) Parę się wpuszcza do parnika przed wsypaniem ziarna.

f) Gotuje się przeważnie podgotowywaczem (od dołu parnika).

g) Kiedy już para wodę wyrzuca sypie się ziarno, zamyka właz a otwiera wentyl powietrzny — wentyl ten przymyka się stopniowo o ile para przez otwór wybucha a przy silnym zbieraniu się pary pozostawia się wentyl o tyle otwarty, aby gotowanie w parniku do uszu naszych słyszeć się dawało — Przed ugotowaniem wentyl powietrzny całkowicie się zamyka.

h) Ciśnienie 4 atms. wymaga 3—4 godziny do ugotowania, słabsza zaś para wymaga więcej czasu.

i) Ciśnienie pary powinno się o ile możności wzmagać a nigdy opadać.

k) Dalsze postępowanie jest już takie samo jak przy zacierze kartoflanym.

l) ferment czysto kukurudzianych zacierów jest 48 godzinny (mało cukru).

Józef Hemann.

Rozmaitości.

Na ankiecie gorzelnianej zwołanej *ad hoc* na dzień 15 marca b. r. obecni producenci spirytusu (reprezentanci gorzelń nowych i starych) pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa gosp. gal. Dra Kozłowskiego, uchwalili wypracować memoryał do Koła polskiego, aby to wobec nastąpić mającego rozdziału kontyngentu w r. 1904 Koło, wystąpiło z następującemi żądaniami:

1) Kontyngent gorzelń przemysłowych należy wyłącznie do gorzelń rolniczych;

2) Kontyngent gorzelń przemysłowych wykupiony przez Rząd, przechodzi w pierwszej linni na własność nowych gorzelń, którym zredukuje się bonifikacye, celem pokrycia amortyzacyi i oprocentowania kapitału wyłożonego przez Rząd na zakupno kontyngentu gorzelń przemysłowych.

Wypracowaniem memoryału zajmuje się komisya wybrana z 3 członków.

Wykradziony wiersz z „Pamiętnika"...

(Na deser po węglach, ropie, ekstrakcie drożdżowym, brażə i grudzie).

Chciałbym dla Pani, jakąś odę w dani
Napisać do pamiętnika —
Lecz niestety trudno ba i dosyć żmudno
Wykrzesać rym z gorzelnika.

On wciąż niespokojny — wciąż prowadzi wojny
Z fermentów różnymi wrogami:
Kwas dziki, masłowy, to znowu octowy —
Zmuszają walczyć z bakcylami.

Lub się radzi głowy, jak produkt skrobiowy
Wymęczyć i do tego zmusić,
By zeń łez gorących i żarem palących
Możliwie najwięcej wydusić.

Wśród zgryzot otchłani Twój obraz, o Pani!
Zaszczepił mi w sercu inne bakcyle —
Wybaw mnie z kłopotu racz dać antidotum,
Gdyż w wielkiej rozrosły się sile

A będziem swobodnie iść razem a zgodnie
Wśród różnych życia fermentów —
Przysięgam w zapale dać Ci z szczęścia stale
Sześdziesiąt jeden procentów.

A. S.

Nowy aparat do oznaczenia zawartości mączki w kartoflach skonstruowali, jak podaje „Przegląd gorzelnicy" (Nr. 2 z 15 lutego br.) prof. Remy i Dr. Ehrenberg, wyrabia go zaś firma Paul Altmann w Berlinie (Luisenstrasse 17). Przyrząd ten ma dokładniej oznaczać ciężar gatunkowy kartofli, aniżeli waga Reimana, zaś konstrukcya jego jest bardzo pojedynczą. Składa on się z wysokiego cylindrowego naczynia blaszanego, posiadającego u góry zagięty ku środkowy pręt żelazny do zawieszania na nim na łańcuszku koszyka metalowego, w który wkłada się przeznaczone do oznaczenia kartofle w ilości 2·5 kg. U dołu tego cylindra osadzoną jest rurka zagięta do góry a dochodząca do $^2/_3$ wysokości naczynia (rurka ta podobną jest mniej więcej do upustów urządzanych przy zwykłych samowarach lub miedzianych koneweczkach). Oprócz opisanego cylindra potrzebnem jest drugie blaszane naczynie z uchem do podstawania pod wylot tejże rurki, a w które uchodzi woda z cylindra przy samej manipulacyi oznaczania ciężaru gatunkowego kartofli.

Czynność oznaczenia ciężaru kartofli przeprowadza sie w sposób następujący.

Kartofle zebrane z różnych punktów kopca, magazynu czy wozów transportowych omywa się dokładnie szczotką a następnie obciera i osusza. Na pierwszej lepszej wadze odważa się z tak przygotowanych kartofli 2·5 kg. Dalej stawia się na stole czysty, wysuszony mączkomierz, wagę i wiadro wody o temperaturze około 17·5° C.

Po opuszczeniu koszyka na dno cylindra wlewa się do cylindra tyle wody aż takowa zacznie uchodzić rurką do podstawionego jakiegokolwiek naczynia. Gdy już woda przestanie z rurki wyciekać, podnosi się koszyk zanurzony w cylindrze do góry ponad powierzchnię wody i zawiesza się go łańcuszkiem na opisanym wyżej zagięciu pręta żelaznego. Pod rurkę podstawia się drugie naczynie, którego dokładną wagę znać powinniśmy, następnie wkłada się do koszyka przygotowane i odważone 2·5 kg. kartofle i koszyk z tymi kartoflami spuszcza się napowrót w wodę tak głęboko, aby się cały z kartoflami w niej zanurzył. Zanurzone kartofle wypchną przez rurkę do podstawionego naczynia tyle wody ile same objętości zawierają a skoro tylko woda ciec przestanie waży się owo naczynie z wypchniętą wodą i notuję wagę netto tejże wody. Gdy przez uzyskaną ilość wagi wypchniętej wody podzielimy znany nam ciężar kartofli 2·5 kg. wynoszący, to tem samem iloraz pokaże nam prawdziwy ciężar gatunkowy kartofli do próby użytych, a ten odpowiada zupełnie zawartości w nich mączki oznaczonej w używanej tabeli Maerkera.

Chcąc takie oznaczenie przeprowadzić o ile możności dokładnie potrzeba wykonać trzy próby i dlatego należy mieć w pogotowiu trzy próby kartofli po 2·5 kg. czyli razem 7·5 kg. Przy ważeniu przekrawanie kartofli jest dopuszczalne.

Po przeprowadzeniu próby przyrząd się przepłukuje i czyści, aby był zawsze w pogotowiu do ponownych oznaczeń.

Do próby wybiera się kartofle zdrowe, niezmarznięte i niezepsute. Można tym przyrządem oznaczać ciężar gatunkowy nietylko kartofli ale i innych płodów tak samo też można do próby użyć kartofli w większej aniżeli 2·5 kg. ilości.

„Nicht angenomen". Kilkanaście numerów naszego czasopisma wysłanych pod adresem: „Wny Kierownik gorzelni" wróciło do administracyi z powyższym dopiskiem.

Wcale się nie dziwimy tym hakatystycznym cechom charakteryzującym owych p. p. adresatów, gdyż oni najwidoczniej nie poczuwają się do żadnej solidarności ani łączności z krajem, który ich z rodzinami żywi i daje sposób do utrzymania. Osobniki te najspokojniej żyją na sposób pasożytów nie troszcząc się wcale o narodowe uczucia większości mieszkańców a tem mniej odczuwają korzyści spójności zawodowej. Im nie rozchodzi się o postęp ani racyonalny rozwój krajowego przemysłu rolniczego, nic nie umieli i niczego nauczyć się nie chcą, a więc dalej prowadzić będą automatyczną, bezmyślną fuszerkę tak długo, aż przecież kiedyś rozbudzony i u nas postęp usunie ich z widowni.

Reguły dla gorzelnictwa

napisane przez Dra G. Heinzelmana

(Tłumaczył z niemieckiego Józef Hermann.)

Tworzenie pierwszej hołowicy na początku kampanii.

Bierze się na 100 l. objętości zaparki około 30 klg. słodu zielonego i około 10 klg. miałko srutowanego żyta, zaciera się za dodaniem gorącej wody do 52° R. i ochładza wiosłami do 50° R. wtedy zaparkę nakryć, po 2 godzinach wymieszać powtarzając mieszanie hołowicy co 2 godziny. Zą każdorazowem wymieszaniem należy zaparkę przykryć. Wieczorem podegrzać ją do 51° R. i pozostawić pod nakryciem przez całą noc.

Następnego dnia rano przekonać się czy hołowica należycie ukwaszona. (1·5—2° kwasu na 20 cm^3) a jeśli zamało kwasu zawiera pozostawić ja przez jakiś czas przy 40° R., nadebrać z tej ukwaszonej hołowicy 1—2 l. i dodać do hołowicy świeżo zatrzeć się mającej gdzie, (hołowica nie da się czysto ukwasić należy z dodawaniem hołowicy winnej do słodkiej zaniechać. — (Dopisek tłumacza). Pozostałą winną hołowicę podegrzać do 65° R. i pozostawić w spokoju na ½ godziny poczem się takową do potrzebnej temperatury ochładza. — Ukwaszona hołowica ma 1·5—2° kwasu a 20—21° B wskazywać.

Do zadania należy użyć na każde 1000 litr. zacieru ⅔—¾ kg. drożdży zarodowych (lub prasowanych dodatek tłumacza). rozrobić takowe z małą częścią hołowicy zmięszanej na pół z wodą. Po kilku godzinach wlewa się podrobione drożdże do reszty ukwaszonej hołowicy.

Drożdże ustawić przy takiej temperaturze i w takim czasie, by gotowe do użycia 3—4° B. wskazywały. Matkę można trochę wcześniej nadebrać. Robienie podmłody nie jest potrzebne.

Przy używaniu słodkiego zacieru do hołowicy, bierze się po 4—5 klg. słodu na 100 l. hołowicy, podgrzewa do 50° R. wieczorem podgrzewa się takowe na 48—50° R., zresztą postępuje się tak samo jak po wyżej podano. — Koncentracya 23—24° B., odfermentowanie 5—6° B. a ilość nadebrać się mającego nasienia drożdżowego ⅔—¾ ustawą dozwolonej pojemności (pojemność ta ustawą dozwolona wynosi w Niemczech 75 l. dopisek tłumacza).

Wyciąg z listu p. Heinzelmana z dnia 15 marca 1901.

Do 30 Hl. zacieru należy mieć drożdżarkę o pojemności 250 l., z której to 45—50 l. nasienia drożdżowego nadbierać się powinno (autor chce tem dać do zrozumienia, że przy małych zacierach dodaje się większą ilość drożdży, jakoteż nadbiera się większa ilość nasienia drożdżowego w stosunku do wielkich zasiewów. Dodatek tłumacza).

Dla uniknięcia pieniącego się fermentu należy hołowicę o wysokiej koncentracyi prowadzić a drożdże powinny nisko odfermentowywać ⅓ słodu można bez najmniejszej utraty przy 15—18° R. do zacieru dodawać, chociażby i w takich gorzelniach, w których się drożdże dopiero do kadzi fermentacyjnej wlewa. — Przy dodaniu do zacieru słodu owsianego lub też owsa mielonego znika również pienienie się zacieru. (C. d. n.)

Sprawozdanie targowe.

Bank rolniczy we Lwowie dnia 15. kwietnia 1903 notuje za 50 kilogramów loco Lwów:

Waluta koronowa Żyto gotowe od 6·20 do 6·30. Żyto na term. od 6·— do 6·20. Owies obroczny gotowy 6·00—6·80 owies obroczny na termina od 5·90 do 6·10. Jęczmień pastewny 5·25 do 5·75. Jęczmień browarniany 6·— do 6·50. Kukurudza nowa 5·50 do 6·— Kukurudza stara od 0·— do 0·—

Spirytus paritas Tarnopol za 50 litr. gotowy od 16·25 do 16·50. Spirytns paritas Tarnopol ekskontyngentow. 9·25 do 9·50.

Przy ograniczonym ruchu, ceny więcej nominalne.

Sprawozdanie targowe lwowskiej Izby kupieckiej. Żyto prima 6·15 do 6·25. Jęczmień prima 5·— do 5·25 Owies dworski prima 5·50 do 5·75, Kukurudza prima 6·25 do 6·50.

Spirytus surowy bez podatku loco stacye: Husiatyn-Stanisławów 33·25 do 33·75 kontyngent. 19·— do 19·25 nadkont. Tarnopol-Brody 33·50 do 34·— kont. 19·25 do 19·50 nadkont. Sokal Jarosław 34·— do 34·25 kont., 19·50 do 19·75 nadkont. Rafinerye Lwów 35·25 do 35·50 kont., 21·25 do 21·75.

Ceny spirytusu bez wszelkich kosztów za 10.000 litr. procent.

Z drukarni Ludowej we Lwowie, plac Bernardyński 7.